

Agnieszka Guzik

Pedagogika Marii Montessori – szansa dla edukacji szkolnej w ponowoczesności

Swoją refleksję na temat edukacji w czasach ponowoczesnych, i nie tylko w nich, chciałabym rozpocząć od zastanowienia się, jakie istotne elementy owej ponowoczesności mają wpływ na proces kształcenia i wychowania, zwłaszcza w szkole.

Charakteryzując ponowoczesność w wymiarze społeczno-kulturowym, chciałabym zwrócić uwagę na różnorodność, sprzeczność i niepewność.

Cechy i zjawiska ponowoczesności w wymiarze społeczno-kulturowym

Różnorodność odnosi się do wielości wyborów dotyczących funkcjonowania w świecie złożonym z rozlicznych alternatyw kulturowych. Jednostki muszą zdecydować, jak żyć, tj. według jakich wartości, zasad i wzorów, które źródła informacji uznać za właściwe, ważne i wiarygodne, z czym lub z kim się identyfikować i kogo uznać za autorytet. Z tą różnorodnością związany jest brak oceny, brak wskazań słusznych wyborów. Jednostka sama decyduje o tym, co jest dla niej odpowiednie, i wybiera z propozycji, które bardzo często wzajemnie się wykluczają. Tu pojawia się sprzeczność wynikająca z wielości dostępnych ofert, ale również z ich przemijalności. Rzeczywistość nie jest niezawodna: „wszystko, co czynimy dzisiaj, jutro może być już przestarzałe”¹, to, co dzisiaj jest właściwe, jutro może być nieefektywne. Z tym związana jest niepewność co do słuszności dokonywanych wyborów i trafności podejmowanych decyzji. W konsekwencji pojawiają się następujące zjawiska:

- Indywidualizm i samorealizacja – jednostka zobligowana jest do samostanowienia o sobie, do brania odpowiedzialności za kształt własnego życia, bycia twórcą swojej biografii.

¹ Cyt. za B. Śliwski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Impuls, Kraków 1998, s. 363.

- Fragmentaryzacja tożsamości – zdaniem Zbyszka Melosika tożsamość nie jest już monolityczna i jednoznaczna. Jest ona „mozaiką, puzzlem – w permanentnej konstrukcji, dekonstrukcji i rekonstrukcji”². Pojawia się konieczność nieustannego określania siebie. Jednostki ciągle muszą odpowiadać na pytanie, kim są i dokąd zmierzają.
- Ryzyko – które wynika z niepewności i braku możliwości określenia przyszłości na podstawie terażniejszości. Według W. Sztumskiego człowiek skazany jest na funkcjonowanie w świecie, który z natury jest ryzykowny. W następstwie dyferencjacji, fragmentaryzacji życia społeczno-kulturowego oraz braku pewności co do słuszności swoich życiowych wyborów ryzyko staje się wartością nadrzędną³.

Ponieważ w ponowoczesnej rzeczywistości nie ma gotowych recept na życie i nie ma niepodważalnych autorytetów, nie da się też odpowiedzieć na pytanie, jak skutecznie uczyć i wychowywać. Co zatem można? Jaka jest rola edukacji we współczesnym świecie? Jaką funkcję powinna pełnić szkoła? Odpowiedzi na powyższe pytania związane są z uświadomieniem sobie pewnych faktów.

Po pierwsze kształcenie nie może opierać się na przekazie gotowej wiedzy, ale powinno kreować zdolność tworzenia tej wiedzy i odkrywania jej ograniczeń. Ważnym elementem tego postulatu jest przyzwolenie na krytyczne myślenie, wątplenie i otwartość na poszukiwanie nowych rozwiązań. Uczniowie powinni uczyć się na lekcjach formułowania pytań. Bez nich trudno mówić o refleksji, rozwoju intelektualnym⁴. Szkoła powinna kształcić jednostki, które mają łatwość przystosowywania się do zmian, umieją być przedsiębiorcze, potrafią żyć w świecie ryzyka⁵. Ważne jest, aby wyposażać młodzież nie tylko w kompetencje potrzebne do funkcjonowania w zastanej rzeczywistości, ale również do przekształcania tej rzeczywistości w sposób świadomy i odpowiedzialny. W takim kontekście trudno mówić o jednej słusznej formie i metodzie nauczania. Nauczyciel musi być twórczy i musi odwoływać się do różnych źródeł wiedzy. Podręcznik nie powinien finalizować procesu nauczania, ale być dla niego punktem wyjścia⁶.

Po drugie konieczna jest zmiana asymetrycznej i często antagonistycznej relacji nauczyciel – uczeń na płaszczyznę wspólnoty interesów w procesie

² Z. Melosik, *Wychowanie obywatelskie: nowoczesność, ponowoczesność (próba konfrontacji)*, [w:] *Wychowanie obywatelskie. Studium teoretyczne, porównawcze i empiryczne*, red. Z. Melosik, K. Przyszczypkowski, Edytor, Toruń–Poznań 1998, s. 43.

³ W. Sztumski, *Ryzyko i świadomość ryzyka*, [w:] *Spółczesność a ryzyko: multidyscyplinarne studia o człowieku i społeczeństwie w sytuacji niepewności i zagrożenia*, red. L.W. Zacher, A. Kiepas, Fundacja Edukacyjna Transformacje, Katowice 1994.

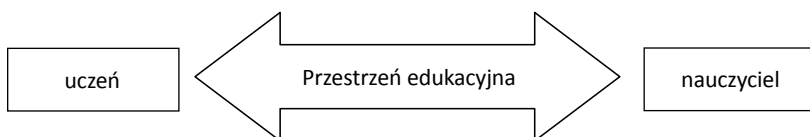
⁴ Por. B. Śliwerski, *op. cit.*, s. 375–377.

⁵ R. Geisler, *Jednostka i społeczeństwo w postmodernizmie*, Wydawnictwo WSP, Częstochowa 1999; W. Sztumski, *op. cit.*

⁶ B. Śliwerski, *op. cit.*, s. 377.

poznawania wiedzy. Wiąże się to z postawą nauczyciela (wychowawcy), który ma świadomość swojej ograniczoności, często niewiedzy (w obliczu wielości informacji), a także z przekonaniem, że nie jest on twórcą prawdy, lecz tylko pomocnikiem w jej odkrywaniu przez podopiecznego. Konsekwencją tego jest postępowanie nauczyciela, który nie narzuca się wychowankowi (uczniowi), nie wyręcza go w poszukiwaniach prawdy, nie wskazuje na siłę drogi działania – pozwala uczniowi aktywnie włączyć się w proces edukacji.

Tego rodzaju wymagania spełnia, według mnie, pedagogika Marii Montessori. Jej założenia pragnę przedstawić jako jedną z możliwości, która jawi się dla współczesnej edukacji szkolnej. Charakteryzując pedagogikę Montessori, odniosę się do dwóch wymiarów: uczeń/nauczyciel w określonej przestrzeni edukacyjnej.



Uczeń w szkole Marii Montessori

To, co zasługuje na szczególną uwagę w poglądach Montessori w odniesieniu do dziecka, z punktu widzenia wyzwań ponowoczesności, to przede wszystkim aktywność, samodzielność, indywidualizm jednostki.

Według Montessori aktywność dziecka z jednej strony jest jego naturalną potrzebą, z drugiej – podstawą wychowania i warunkiem kształtowania rozwoju jednostki⁷. Dziecko musi mieć możliwość poznawania świata wielozmysłowo, aby móc wszechstronnie się rozwijać, kształtować swoją osobowość. Owa aktywność prowadzi dziecko do stopniowego usamodzielniania się, niezależności. Trzeba zatem dać mu możliwość wzrastania i stawania się coraz bardziej autonomiczną jednostką. Maria Montessori twierdziła, że w sensie biologicznym „nikt nie może rosnąć za dziecko”, tak samo w sferze duchowej „dziecko jest własnym »budowniczym«”⁸. Nie można zatem pozbawiać go możliwości tworzenia samego siebie. W tym kontekście aktywność dziecka silnie związana jest z jego samodzielnością.

Umiejętność bycia samodzielnym jest wartością w świecie ponowoczesnym. Jednostka zdana jest na siebie samą i musi umieć samodzielnie kształtować swoje życie. W pedagogice Montessori owa samodzielność zajmuje ważne miejsce. Słynne zdanie wypowiedziane przez jedno z dzieci: „pomóż mi zrobić to samemu”⁹ stało się ważnym wyznacznikiem charakteryzującym

⁷ S. Guz, *Metoda Montessori w przedszkolu i szkole. Kształcenie i osiągnięcia dzieci*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 17.

⁸ M. Miksza, *Zrozumieć Montessori, czyli Maria Montessori o wychowaniu dziecka*, Impuls, Kraków 2004, s. 23.

⁹ H.K. Berg, *Maria Montessori – poszukiwanie życia razem z dziećmi. Odpowiedzi na aktualne pytania pedagogiczne*, tłum. K. Zimmerer, Jedność, Kielce 2007, s. 33.

założenia pedagogiczne badaczki. Samodzielność ma być kolejną możliwością prowadzącą do wszechstronnego rozwoju. Dzięki niej uczeń organizuje swój proces kształcenia, planuje swoją pracę, bierze za nią odpowiedzialność, ponosi konsekwencje swoich wyborów. Przez ten sposób funkcjonowania w szkole uczy się tego, co jest nieodłącznym elementem życia. Z tego typu patrzeniem na dziecko związane jest indywidualne podejście do niego.

Dla Marii Montessori każde dziecko jest indywidualnością, która niesie ze sobą coś niepowtarzalnego. Dlatego tak ważne jest, aby umożliwić realizację tej niepowtarzalności we właściwym rytmie i tempie charakterystycznym dla każdego dziecka. Z tego typu podejściem związany jest pogląd badaczki na temat występowania wrażliwych faz rozwojowych. W tych szczególnych momentach dzieci mają zdolność „ekstremalnej chłonności w uczeniu się i nabywaniu konkretnych kompetencji”¹⁰. Dlatego tak ważne jest jej zdaniem dostosowanie procesu kształcenia do potrzeb rozwojowych w odpowiedniej fazie.

Z indywidualnością wychowanka związane jest też zjawisko, które Montessori nazwała polaryzacją uwagi. Polega ono na intensywnym i długotrwałym zainteresowaniu określoną czynnością czy przedmiotem, które prowadzi dziecko do szczegółowego poznania owego przedmiotu czy wyuczenia się jakiejś czynności przez wielokrotne jej powtarzanie. Przykładem niech będzie opis pewnej sytuacji zaobserwowanej przez Montessori, która obserwowała trzyletnią dziewczynkę pochłoniętą swoim zajęciem. Mimo próby zwrócenia uwagi dziewczynki na inne rzeczy dziecko skoncentrowane było na swojej pracy. Zanim skończyło wykonywaną czynność, powtórzyło ją 44 razy. Po wykonaniu zadania dziewczynka nie sprawiała wrażenia zmęczonej, „rozejrzała się wokół siebie zadowolona, jakby przebudziła się ze spokojnego (pokrępijącego) snu”¹¹.

Nauczyciel w szkole Marii Montessori

Rola nauczyciela w szkole (także w przedszkolu) Marii Montessori jest ściśle określona. Jest on pomocnikiem, towarzyszem dziecka, organizatorem przestrzeni, która ma służyć rozwojowi. Nie może to być osoba przypadkowa. „Nauczyciel powinien rozumieć swoją osobę jako część przygotowanego otoczenia. Jego zadaniem jest rozpoznawanie – dzięki obserwacji – potrzeb dziecka oraz staranie, by mu je w odpowiednim momencie uświadomić”¹². Obserwacja jest ważnym elementem pracy pedagogicznej. Dzięki niej powinna być kształtowana relacja dziecko – dorosły. Nauczyciel stoi zatem z boku, przygląda się pracy ucznia i w odpowiednim momencie przychodzi mu z pomocą. Nie jest niepodważalnym autorytetem, nie jest centrum procesu edukacji. Według badaczki rola pedagoga powinna sprowadzać się do następującej postawy:

¹⁰ M. Miksza, *op. cit.*, s. 27.

¹¹ *Ibidem*, s. 31–32.

¹² H.K. Berg, *op. cit.*, s. 39.

„Zamiast mówienia, powinien nauczyć się milczeć, zamiast nauczać, powinien obserwować; zamiast dumnej godności tego, kto chce się objawiać jako nieomylny, powinien przywdziać szatę pokory”¹³. Wszystko po to, aby wspierać dziecko. Nie urabiać je według określonych wzorców, nie kształtować ma własną miarę, ale podążać za dzieckiem, współtowarzyszyć mu.

Przestrzeń edukacyjna – czyli rola otoczenia w systemie Montessori

Przestrzeń, w której przebywa dziecko, ma być tak przygotowana, aby możliwy był wszechstronny rozwój. To znaczy otoczenie ma odpowiadać na potrzeby dziecka i umożliwiać ich zaspokojenie. Ważne jest również, aby środowisko pozwalało na realizację aktywności, samodzielności i indywidualizacji jednostki.

Zasadzie aktywności ma sprzyjać swobodna praca uczniów, polegająca m.in. na możliwości wyboru określonych pomocy dydaktycznych i czasu pracy z nimi. W tym celu ważna jest organizacja fizycznej przestrzeni klasy, w której uczniowie mają dostęp do materiałów edukacyjnych, starannie i estetycznie wykonanych z naturalnych materiałów (drewno, szkło, metal, papier itp.). Wszystkie elementy wyposażenia klasy mają być bezpieczne i dostosowane do potrzeb uczniów. Nie może być ich zbyt wiele, aby nie rozpraszały uwagi dzieci. Muszą mieć swoje stałe miejsce, aby był możliwy porządek.

Zasada samodzielności realizowana jest przez dostępność dziecka do materiałów dydaktycznych, które są w pojedynczym egzemplarzu. Dzięki temu odpowiednie zadania dziecko wykonuje samodzielnie, nie wzoruje się na innych. Materiały opracowane są według stopniowania trudności i posiadają możliwość kontroli błędu. W ten sposób dziecko wdrażane jest do samokształcenia – nie jest zdane na ocenę nauczyciela.

Realizacji zasady indywidualizacji sprzyja zróżnicowanie grup wiekowych w obrębie danej klasy. Dzięki temu zaletą jest różnorodność możliwości, zdolności i zainteresowań każdego wychowanka. Nikt nie jest określanym jako „zły” lub „dobry” uczeń, każdy ma swoje mocne strony, które może wykorzystać w procesie kształcenia. Jest to możliwe dzięki indywidualnemu podejściu do każdego dziecka, nastawieniu na samodzielną pracę uczniów i postawie nauczyciela, który obserwując uczniów, jest w stanie tak zorganizować przestrzeń edukacyjną, aby uwzględnić różnice indywidualne swoich podopiecznych.

Podsumowanie

W rzeczywistości ponowoczesnej propozycja edukacji, według założeń pedagogicznych Marii Montessori, wydaje się bardzo interesująca. Szkoła jest

¹³ *Ibidem*, s. 38.

miejszem, w którym możliwa jest samorealizacja, wszechstronny rozwój, nastawiony nie tylko na kształtowanie umysłu, ale również sfery fizycznej, emocjonalnej, społecznej i duchowej. Jest to miejsce, gdzie dzieci mogą w dogodnej dla siebie przestrzeni kształtować swoją samodzielność, indywidualność, poczucie sprawstwa czy kompetencje społeczne. Wszystko dzięki temu, że w założeniach systemu Montessori „dziecko przygotowuje się do życia, nie do szkoły”¹⁴. Powyższe stwierdzenia brzmią bardzo optymistycznie i aż trudno byłoby uwierzyć, że tego typu edukacja jest możliwa, gdyby nie szkoły i przedszkola funkcjonujące w Polsce i na świecie oraz badania potwierdzające skuteczność i ponadczasowość metody Montessori.

Bibliografia

- Berg H.K., *Maria Montessori – poszukiwanie życia razem z dziećmi. Odpowiedzi na aktualne pytania pedagogiczne*, tłum. K. Zimmerer, Jedność, Kielce 2007.
- Geisler R., *Jednostka i społeczeństwo w postmodernizmie*, Wydawnictwo WSP, Częstochowa 1999.
- Guz S., *Metoda Montessori w przedszkolu i szkole. Kształcenie i osiągnięcia dzieci*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- Melosik Z., *Wychowanie obywatelskie: nowoczesność, ponowoczesność (próba konfrontacji)*, [w:] *Wychowanie obywatelskie. Studium teoretyczne, porównawcze i empiryczne*, red. Z. Melosik, K. Przyszczypkowski, Edytor, Toruń–Poznań 1998.
- Miksza M., *Zrozumieć Montessori, czyli Maria Montessori o wychowaniu dziecka*, Impuls, Kraków 2004.
- Montessori M., *Domy dziecięce. Metoda pedagogiki naukowej stosowana w wychowaniu najmłodszych dzieci*, Żak Warszawa 2005.
- Sztumski W., *Ryzyko i świadomość ryzyka*, [w:] *Spółczesność a ryzyko: multidyscyplinarne studia o człowieku i społeczeństwie w sytuacji niepewności i zagrożenia*, red. L.W. Zacher, A. Kiepas, Fundacja Edukacyjna Transformacje, Katowice 1994.
- Śliwowski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Impuls, Kraków 1998.

Summary

Maria Montessori's Education – The Challenges of Post-modernism

In post-modern times, when emphasis is placed on taking responsibility for one's life, when a human being has to create its identity again and again and everything seems to be under a considerable threat of failure, Maria Montessori's education method appears to be particularly appealing. What is outstanding in Maria Montessori's views concerning the child, taking into consideration the challenges of post-modernism, are particularly the activity, the independence,

¹⁴ M. Montessori, *Domy dziecięce. Metoda pedagogiki naukowej stosowana w wychowaniu najmłodszych dzieci*, Żak, Warszawa 2005, s. 55.

the individuality of a human being. These three elements are the fundament of universal development, of becoming an autonomous human being. An important role in this process is played by the teacher, who supports the pupil's work. The teacher is the child's helper, companion and organiser of the educational background. Everything takes place in the school – a place specially organised and designed to enable self-fulfilment and universal development. This development is concerned not only with the mind, but also the physical, emotional, social and spiritual being.